

Sygn. akt III AUa 56/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Lena Jachimowska (spr.)
Sędziowie	SSA Marek Procek SSA Antonina Grymel
Protokolant	Ewa Bury

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2012r. w Katowicach

sprawy z odwołania B. L. (B. L.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

przy udziale zainteresowanego A. Ł.

o podleganie ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy o pracę nakładczą

na skutek apelacji odwołującej B. L.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Katowicach

z dnia 14 października 2011r. sygn. akt X U 1921/11

oddala apelację.

/-/SSA M.Procek /-/SSA L.Jachimowska /-/SSA A.Grymel

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 56/12

UZASADNIENIE

Zaskarżoną decyzją z dnia 13 lipca 2011 roku organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. Inspektorat w T., powołując się na przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych stwierdził, że odwołująca B. L., jako osoba wykonująca pracę nakładczą u płatnika składek (...) A. Ł. w okresie od 1 listopada

2006 roku do 28 lutego 2009 roku nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

W uzasadnieniu organ rentowy podniósł, że z dokumentacji będącej w jego posiadaniu wynika, że odwołująca zawarła z płatnikiem (...) A. Ł. na czas nieokreślony umowę o pracę nakładczą. Strony określiły, że wykonawca będzie wykonywać powierzoną pracę w ilościach minimum 110 kompletów reklamowych miesięcznie, a przysługiwało jej wynagrodzenie w kwocie 5,00 zł brutto za skompletowanie i wysłanie jednej przesyłki reklamowej. Umowa ta gwarantowała odwołującej uzyskanie przychodu w kwocie co najmniej 50 % najniższego wynagrodzenia obowiązującego w danych miesiącach, jednak nie wykonywała ona minimalnej ilości pracy pozwalającej na uzyskanie tego wynagrodzenia. Zdaniem organu rentowego zasadniczym i jedynym celem zawartej umowy nie było świadczenie pracy, a uzyskanie korzystnej sytuacji w zakresie podlegania do ubezpieczeń społecznych. Mając na względzie powyższe, organ rentowy uznał, że umowa o pracę nakładczą została zawarta w sposób pozorny i w konsekwencji nie może stanowić samostannego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

W odwołaniu od decyzji odwołująca domagała się jej zmiany oraz kontynuowania ubezpieczenia społecznego w spornym okresie, a także zasądzenia kosztów procesu. Zarzuciła pozbawienie jej prawa wyboru tytułu podlegania ubezpieczeniom, podnosząc, że nie można mówić o pozorności, jeżeli praca była świadczona.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, podtrzymując stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji. Podkreślił, że odwołująca osiągała dochody w ramach umowy o pracę nakładczą w wysokości od 15,00 do 50,00 zł brutto. W relacjach łączących wykonawcę i nakładcę nie wystąpił konieczny element stosunku prawnego, a więc wykonywanie pracy w rozmiarze umożliwiającym osiągnięcie przychodu powołanego w § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą, co spowodowało, że taka umowa o pracę nakładczą nie wywarła skutków prawnych przewidzianych w art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wyrokiem z dnia 14 października 2011 roku, sygn. akt X U 1921/11 Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach X Wydział Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Rozpoznając sprawę, Sąd Okręgowy na podstawie okoliczności wskazanych przez organ rentowy, z mocy art. 230 k.p.c., uznanych za przyznane przez odwołującą oraz rozliczenia podatkowego odwołującej stwierdził, że B. Ł. w dniu 1 grudnia 2006 roku zawarła na czas nieokreślony umowę o pracę nakładczą z zainteresowanym A. Ł.. W myśl § 2 określono minimalną miesięczną ilość pracy na 110 kompletów reklamowych i przewidziano, że za skompletowanie jednej oferty reklamowej wykonawcy przysługuje wynagrodzenie w wysokości 5,00 zł brutto. W sprawach nieuregulowanych umową w § 6 strony odwołały się do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą. Wskazały też, że niewykonanie minimalnej ilości pracy nie musi skutkować rozwiązaniem umowy.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika również, że odwołująca prowadzi działalność gospodarczą. Do momentu zawarcia umowy o pracę nakładczą podlegała ubezpieczeniu z tytułu tej działalności. Z tytułu pracy nakładczej w spornym okresie otrzymywała miesięcznie wynagrodzenie od 15,00 zł do 50,00 zł, osiągając mniejsze straty z tytułu składek ubezpieczeniowych

Sporną kwestię stanowiło, czy w okresie od 1 grudnia 2006 roku do 28 lutego 2009 roku odwołująca podlegała ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym z tytułu pracy nakładczej.

Sąd I instancji uznał, że celem umowy o pracę nakładczą, jako umowy wzajemnej winno być wykonanie przez ubezpieczoną pracy w minimalnej ilości przewidzianej umową, za którą miała otrzymać gwarantowane

wynagrodzenie. Biorąc pod uwagę znikomą ilość pracy wykonanej w spornym okresie i pułap wynagrodzenia uzyskanego

z tego tytułu uznać należy, że realizacja tej umowy była całkowicie bez znaczenia dla stron. Zważywszy na wysokość zysku uzyskiwanego przez ubezpieczoną z tytułu pracy nakładczej, który wynosił maksymalnie 50,00 zł, kopertowała ona miesięcznie nie więcej niż 10 ofert reklamowych, otrzymując za to przewidzianą umową kwotę po 5,00 zł za jeden komplet. Uzyskanie od wykonawcy maksymalnie 10 kompletów w miesiącu nie mogło mieć istotnego znaczenia gospodarczego dla nakładcy uzasadniającego nawiązanie umowy o pracę nakładczą i jej kontynuowanie. Sąd Okręgowy stwierdził, że maksymalna kwota 50,00 zł miesięcznie uzyskana z tego tytułu przez ubezpieczoną nie mogła realnie wpływać na jej sytuację finansową. Żadna ze stron nie udowodniła istnienia przeszkód

w realizacji umowy zgodnie z jej treścią. Oznacza to, zdaniem Sadu I instancji, że już

w dacie zawarcia umowy strony nie miały zamiaru jej realizacji zgodnie z jej brzmieniem. Kopertowanie przez ubezpieczoną od początku nie więcej niż 10 ofert reklamowych miesięcznie przy przewidzianej umową minimalnej ilości 110 kompletów sztuk stanowiło realizację umowy zaledwie w 9,09 % i pułap ten nigdy nie został przekroczony. Mimo tego zainteresowany nie rozwiązał z tej przyczyny umowy łączącej ją z ubezpieczoną, tolerując przez ponad pół roku nienależyte jej wykonywanie przez ubezpieczoną. Oznacza to, że żadna ze stron od początku nie była zainteresowana świadczeniem pracy przez wykonawcę nawet na minimalnym poziomie. Potwierdza to już zresztą sama umowa

o pracę nakładczą, która w § 4 pkt 4 przewiduje, iż niewykonanie pracy w przewidzianej nią minimalnej ilości nie musi skutkować rozwiązaniem umowy.

Sąd Okręgowy wskazał, że realna korzyść wynikająca z zawarcia umowy

o pracę nakładczą polegała na znacznym ograniczeniu kosztów ubezpieczonej ponoszonych przez nią w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą,

a w szczególności w związku z obniżeniem dzięki temu wysokości składki ubezpieczeniowej. Sąd I instancji powołał się na różnicę między art. 18 ust. 1 ustawy

z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych regulującym podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne osób wykonujących pracę nakładczą a art. 18 ust. 8 w związku z art. 19 ust. 10 ustawy systemowej odnoszącym się do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą.

Zdaniem Sadu I instancji, dzięki zawarciu umowy o pracę nakładczą odwołująca nie odprowadzała kilkadziesiąt razy wyższych składek ubezpieczeniowych z tytułu prowadzonej działalności od tych, jakie opłacała z tytułu umowy o pracę nakładczą. Jej zysk polegał zatem na ograniczeniu strat. Sąd ten stwierdził, że jakkolwiek cel podjęcia zatrudnienia sam w sobie nie może świadczyć o zamiarze obejścia prawa, to znikoma ilość wykonanej pracy i znikoma wartość uzyskanego z tego tytułu wynagrodzenia wskazują jednoznacznie na to, iż zarówno samo zawarcie spornej umowy, jak i jej realizacja zaledwie w wymiarze 9,09 % stanowiły czynności pozorne.

Charakter cywilnoprawny umowy o pracę nakładczą pozwala, zdaniem Sadu Okręgowego, na stosowanie do niej wprost instrumentów prawa cywilnego.

W konsekwencji, Sąd I instancji stwierdził, że korzyść z niższych składek ubezpieczeniowych, opłacanych przez odwołującą była jedynym celem, któremu nie towarzyszył już żaden inny motyw, co świadczy o obejściu prawa.

Powołując się na wyroki Sadu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 roku (III UK 73/07, LEX nr 356045, III UK 74/07, LEX nr 376437), Sąd I instancji wskazał, że wykładnia funkcjonalna i systemowa przepisów prawa pracy i ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku o doniosłości prawnej tylko takiej umowy o pracę nakładczą,

w której strony wypełniły nakaz wyrażony w § 3 cytowanego rozporządzenia, a więc gdy strony uzgodniły i faktycznie realizowały rozmiar wykonywanej pracy nakładczej

w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy najniższego wynagrodzenia przewidzianego za pracę.

W świetle tej argumentacji, Sąd Okręgowy uznał, że umowa o pracę nakładczą, jako umowa zawarta w celu obejścia prawa była nieważna. Odwołująca zawarła z zainteresowanym umowę o pracę nakładczą, która jako czynność sama w sobie jest przez prawo dozwolona. Jej rzeczywistym zamiarem nie było jednak świadczenie pracy w oparciu o tę umowę, lecz uzyskanie drugiego tytułu ubezpieczenia. Świadczenie pracy w znikomym zakresie miało zatem na celu tylko ukrycie tego skutku - zgodnie z prawem odwołująca nie miałaby bowiem możliwości opłacania składek na tak niskim poziomie, a także urealnienie zawartej umowy, pozbawionej jakiegokolwiek doniosłości prawnej.

W tej sytuacji, Sąd Okręgowy stwierdził, że w przedmiotowej sprawie art. 9 ust. 2 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 2 i 5 ustawy systemowej nie ma tu w ogóle zastosowania. Wobec bezwzględnej nieważności umowy o pracę nakładczą nie mogła ona stanowić dla odwołującej tytułu ubezpieczenia. Miała ona zatem tylko jeden tytuł podlegania ubezpieczeniu, a była nim prowadzona działalność gospodarcza. Tym samym, w jej wypadku nie zachodziła możliwość wyboru tytułu ubezpieczenia. Sąd I instancji nie podzielił poglądu odwołującej, że to organ rentowy pozbawił ją takiej możliwości wyboru. Doprowadziło do tego bowiem wyłącznie obejście prawa przy zawieraniu umowy o pracę nakładczą i sprzeczność umowy z zasadami współzycia społecznego. Organ rentowy był przy tym uprawniony do stwierdzania braku obowiązku ubezpieczenia w ramach upoważnienia zawartego w art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej.

Mając powyższe na względzie, na mocy 47714 § 1 k.p.c. w związku z art. 58 § 1 i 2 k.c. przy zastosowaniu § 3 ust. 1 i 2 rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą, Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła odwołująca.

Zaskarżyła ona wyrok w całości, zarzucając wydanie wyroku na podstawie domniemań, bez dowodów, a także niestwierdzenie przekroczenia kompetencji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wnosiła o „zmianę wyroku i uchylenie zaskarżonej decyzji w całości”.

W uzasadnieniu środka odwoławczego skarżąca zarzuciła, że Sąd Okręgowy bezzasadnie przyjął, że umowa została zawarta dla pozorów bez podania jakichkolwiek dowodów, a sam fakt wykonywania pracy został potwierdzony przez organ rentowy. Podniosła, że celem zawarcia umowy było uzyskanie dodatkowego dochodu, lecz nie podważyła faktu, że oszczędność z tytułu podlegania pod ubezpieczenie społeczne stanowiła dla niej dodatkową oszczędność, jednak ten fakt nie może świadczyć o celu obejścia przepisów prawa.

Skarżąca, zarzucając przekroczenie kompetencji przez ZUS, powołała się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 roku (sygn. akt II UZP 1/10), wskazując, że kompetencje ZUS ograniczają się do kontroli i wydawania decyzji odnośnie do naliczania i odprowadzania składek pod kątem rzetelności i prawidłowości. Nie sposób stąd wyinterpretować prawa do samodzielnej (choćby nawet i pod kontrolą sądową) ingerencji Zakładu w treść deklaracji ubezpieczonego, co do wysokości podstawy wymiaru składek, która mieści się w granicach ustawowych.

Odwołująca podniosła też, iż żaden przepis w danym okresie nie nakazywał, aby przychód z wykonywanej pracy nakładczej miał stanowić minimum 50 % najniższego wynagrodzenia aby mógł stanowić podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym z tytułu danej umowy. Zdaniem odwołującej, wybierając umowę o pracę nakładczą działała zgodnie z obowiązującym ówczesnie prawem.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie i podlega oddaleniu.

W przedmiotowej sprawie ustalony stan faktyczny był niesporny i nie budził wątpliwości.

Przedmiotem sporu była natomiast kwestia, czy umowa o pracę nakładczą zawarta w dniu 1 grudnia 2006 roku pomiędzy odwołującą a płatnikiem składek - zainteresowanym A. Ł. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) skutkowałą podleganiem przez ubezpieczoną obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że odwołująca została zgłoszona od 1 grudnia 2006 roku do 28 lutego 2009 roku do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych z tytułu pracy nakładczej przez płatnika składek (...) A. Ł.. W miesięcznych raportach imiennych w okresie od grudnia 2006 roku do lutego 2009 roku zostały wykazane niskie podstawy wymiaru składek w wysokości od 15,00 zł do 50,00 zł.

Na wstępie rozważań należy podnieść, że okres wykonywania umowy o pracę nakładczą został wymieniony w art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. Dz. U. z 2009 roku nr 153, poz. 1227 ze zm.), uznaje się za okres składkowy, jeżeli dotyczy on pracy nakładczej:

a) objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, za które opłacono składkę na to ubezpieczenie lub w którym występowało zwolnienie od opłacania składki,

b) przed dniem objęcia obowiązkiem ubezpieczenia z tego tytułu, jeżeli w tych okresach osoba wykonująca taką pracę uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości, co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia, określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy.

Umowa o pracę nakładczą stanowiła historycznie podstawę zaliczenia do „okresów równorzędnych z okresami zatrudnienia” (art. 11 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin - Dz. U. nr 40, poz. 267 ze zm.), przy czym warunek osiągnięcia wynagrodzenia w wysokości, co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia pracownika został określony w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 roku Nr 3, poz. 19, dalej zwane „rozporządzeniem”) obowiązującym do chwili obecnej, które to rozporządzenie precyzuje obowiązki i uprawnienia nakładców. W § 3 rozporządzenia została ustalona minimalna ilość pracy, której wykonanie ma zapewnić uzyskanie, co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77⁴ pkt 1 Kodeksu pracy, zwanego dalej „najniższym wynagrodzeniem”.

Stosownie do art. 25 ustawy z dnia 10 października 2002 roku o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. z 2002 roku Nr 200, poz. 1679 ze zm.), mającej w sprawie zastosowanie w związku ze skreśleniem przez ustawodawcę z dniem 1 stycznia 2003 roku art. 77⁴ k.p., gdy w przepisach prawa jest mowa o „najniższym wynagrodzeniu za pracę pracowników” przez odwołanie się do odrębnych przepisów lub do Kodeksu pracy albo przez wskazanie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, Ministra Pracy i Polityki Społecznej lub ministra właściwego do spraw pracy jako zobowiązanego do ustalania takiego wynagrodzenia na podstawie odrębnych przepisów lub Kodeksu pracy, oznacza to kwotę 760,00 zł.

Podsumowując, umowa o pracę nakładczą rodziła następstwo w postaci zaliczenia okresu jej wykonywania do okresów równorzędnych z okresami zatrudnienia, a następnie, od czasu reformy ubezpieczeń społecznych, w postaci obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym tylko wówczas, gdy wykonawca osiągał 50 % najniższego wynagrodzenia w danym miesiącu. Pozostałe miesiące, za które wykonawca uzyskiwał niższe wynagrodzenie lub nie uzyskiwał go wcale, nie podlegały zaliczeniu do okresów zrównanych z zatrudnieniem pracowników, gdyż nie powstawał obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym czy emerytalnym i rentowym.

Sąd Apelacyjny nie podziela twierdzenia skarżącej, że żaden przepis w momencie zawierania umowy nie nakazywał, aby przychód z tytułu wykonywanej pracy nakładczej miał stanowić minimum 50 % najniższego wynagrodzenia, aby mógł stanowić podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym z tytułu danej umowy. Należy stwierdzić, że przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych istotnie nie określają, że wybór umowy o pracę nakładczą jako tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, przy jednoczesnym spełnianiu warunków do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, pozostaje uzależniony od pozaustawowej przesłanki osiągnięcia przychodu w wysokości 50 % najniższego wynagrodzenia. Przepis art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy (tekst jednolity: Dz. U.

z 2009 roku nr 205, poz. 1585 ze zm., zwanej dalej ustawą systemową), dotyczący obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym osób wykonujących pracę nakładczą oraz przepis art. 9 ust. 2 teje ustawy regulujący kwestię zbiegu tytułów podlegania ubezpieczeniom społecznym nie mogą być także rozpatrywane w oderwaniu od przepisów powołanych wyżej, gdyż bez zachowania warunku określonego w § 3 rozporządzenia umowa o pracę nakładczą nie rodzi obowiązku podlegania ubezpieczeniom, a zatem osoba prowadząca pozarolniczą działalność nie ma możliwości dokonania wyboru tytułu ubezpieczenia.

Tymczasem w okresie objętym zaskarżoną decyzją odwołująca wykonywała pracę w rozmiarze nieznacznym, uzyskując z tego tytułu wynagrodzenie w wysokości od 15,00 zł do 50,00 zł, a więc w wysokości kilkukrotnie mniejszej niż kwota, o której mowa w § 3 rozporządzenia.

W tym zakresie, na gruncie niniejszej sprawy istotnym jest również, że w umowie o pracę nakładczą nakładca przewidział wynagrodzenie za kopertowanie jednego kompletu ofert reklamowych w wysokości 5,00 zł, ustalając jednocześnie minimalną ilość pracy na 110 takich kompletów miesięcznie. Bezzspornym jest, że w żadnym jednak miesiącu obowiązywania umowy odwołująca nie wykonała jednak takiej ilości pracy.

Stąd też, w ocenie Sądu Apelacyjnego, organ rentowy miał prawo w tej sytuacji odmówić objęcia korzystniejszym ubezpieczeniem chałupniczym z tytułu umowy o pracę nakładczą. Nie budzi bowiem wątpliwości, że praca ta nie była wykonywana w rozmiarze umożliwiającym osiągnięcie przewidywanego przez przepis § 3 rozporządzenia przychodu.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela również zapatrywania prawne wyrażone w wyroku z dnia 9 stycznia 2008 roku, w sprawie o sygn. III UK 74/07, opubl. LEX nr 376437, w którym Sąd Najwyższy uznał, że wykładnia funkcjonalna i systemowa przepisów prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku

o doniosłości prawnej tylko takiej umowy o pracę nakładczą, w której strony uzgodniły i realizowały rozmiar wykonanej pracy nakładczej w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, z tym, że nie podziela poglądu, w związku z brzmieniem art. 25 powołanej ustawy z dnia

10 października 2002 roku, iż wymagana ilość pracy winna gwarantować uzyskanie wynagrodzenia na poziomie nie niższym niż 50 % wynagrodzenia minimalnego,

a wynagrodzenia najniższego. W wyroku tym Sąd Najwyższy wskazał również, że pozorna umowa o pracę nakładczą, na podstawie której jej strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech tego zobowiązania dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy podniósł, że bezdyskusyjne jest stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego do oceny waloru prawnego umowy o pracę nakładczą. Wskazał, że oznacza to, iż przepisy w/w rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą przenoszą na te osoby określone uprawnienia pracownicze, co w pozostałym zakresie nienormowanym w tym rozporządzeniu wykonawczym nie stanowi przeszkody do stosowania wprost przepisów Kodeksu cywilnego przy

ocenie zobowiązań z umowy o pracę nakładczą. Niedotrzymanie warunku dotyczącego rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości, co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, i to nie tylko w sensie formalnym, czyli zawarcia tego postanowienia w umowie, lecz również faktycznym, czyli wykonywania pracy

w wymiarze skutkującym osiągnięciem co najmniej 50 % najniższego wynagrodzenia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, bez względu na zamiar stron zawierających umowę powoduje, że nie powstaje obowiązek podlegania ubezpieczeniom, w oparciu o art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy systemowej.

Sąd Apelacyjny częściowo podziela argumentację przedstawioną w apelacji, że skoro praca była wykonywana, czego nie kwestionował organ rentowy, nie można uznać umowy o pracę nakładczą, jako w całości nieważną z uwagi na jej pozornosc na podstawie art. 83 § 1 k.c. W tym miejscu należy zauważyć, że Sąd I instancji przyjął pozornosc umowy jedynie w zakresie umówionego wynagrodzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, na podstawie okolicznosci sprawy, niewątpliwie należy jednak uznać umowę za nieważną z mocy art. 58 § 1 k.c., jako mającą na celu obejście prawa (art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 18 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2009 roku Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a więc zawarcie umowy przez odwołującą, zakres jej realizacji, przemawia za przyjęciem, że intencją stron umowy o pracę nakładczą nie było jej wykonywanie, zgodnie z wymogami określonymi rozporządzeniem (ustalenie minimalnej ilości pracy tak, aby jej wykonanie zapewniło uzyskanie co najmniej 50 % najniższego wynagrodzenia), lecz chęć obejścia przepisów regulujących obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym. Wnioski te, Sąd

I instancji, wyprowadził zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie dokumentacji zgromadzonej w aktach rentowych, niekwestionowanej przez odwołującą, nie zaś - jak ona twierdzi - na podstawie dowolnych domniemań. Umowa o pracę nakładczą w istocie była umową o świadczenie usług. Jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy, nie zachodziło jakiegokolwiek uzasadnienie ekonomiczne do zawarcia i realizowania takiej umowy. Odwołująca prowadziła samodzielnie działalność gospodarczą, a przychód z tytułu umowy o pracę nakładczą nie mógł stanowić realnego, dodatkowego źródła utrzymania dla ubezpieczonego. Jakkolwiek sam zakres realizacji umowy nie może przesądzać

o rzeczywistych motywach jej zawarcia, to jednak stanowi on jedną z okolicznosci, na podstawie których można zasadnie przyjąć, iż celem, jakim kierowała się skarżąca, zawierając umowę, nie było uzyskanie dodatkowego przychodu, lecz jedynie uniknięcie opłacania wyższej składki na ubezpieczenia społeczne z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Na okolicznosc tę odwołująca sama wskazała we wniesionej apelacji, twierdząc, że podleganie ubezpieczeniom z tytułu pracy nakładczej stanowiło dla niej dodatkową oszczędność.

Za nieoparte jakiegokolwiek argumentacją prawną uznać należy twierdzenia odwołującej, dotyczące przekroczenia kompetencji przez organ rentowy. Twierdzenia takie stoją w sprzeczności z przepisami ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy systemowej, do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy między innymi realizacja przepisów

o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych, a zatem Zakład Ubezpieczeń Społecznych w ramach ww. uprawnień ustawowych ma prawo stwierdzać obowiązek ubezpieczenia,

a w konsekwencji ustalać istnienie i brak takiego obowiązku. Przywołana przez skarżącą uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 roku, sygn. akt II UZP 1/10, odnosi się do zupełnie innej kwestii, a mianowicie do ewentualnego uprawnienia organu rentowego do kwestionowania zadeklarowanej kwoty podstawy wymiaru składek przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą, nie zaś do ustalania istnienia

i ważności samego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Na marginesie warto zauważyć, że w uzasadnieniu tejże uchwały stwierdzono, że „nie ma podstaw do uznania, iż utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd o możliwości zakwestionowania przez ZUS podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, jeżeli okolicznosci sprawy wskazują, że stanowiące tę podstawę wynagrodzenie zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa, stanowi odstępnie

od stanowiska odnośnie do niemożliwości stosowania w stosunkach ubezpieczenia społecznego przepisów prawa cywilnego, znajdującym uzasadnienie w (...) wykładni polegającej na tym, iż istotne z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych czynności prawne, które w całości lub w części okazują się sprzeczne z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzają do obejścia prawa, nie powinny być akceptowane na gruncie systemowych, aksjologicznych i moralnych wartości oraz zasad prawa ubezpieczeń społecznych, ale mogą być zakwestionowane, jako niezasługujące na ochronę prawa ubezpieczeń społecznych, bo sądy nie mogą i nie powinny być „bezsilne” wobec praktyk ewidentnie instrumentalnego nadużywania prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z taką sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie, w której uznano za niezasługującą na ochronę prawną umowę o pracę nakładczą zawartą w celu obejścia prawa.

Skarżąca bezzasadnie zarzuciła również, że jako podstawę do wydania decyzji podano sprzeczność czynności z zasadami współżycia społecznego. Organ rentowy w zaskarżonej decyzji stwierdził bowiem jedynie pozorność umowy o pracę nakładczą i w konsekwencji jej nieważność, nie odwoływał się natomiast wprost do zasad współżycia społecznego. Na marginesie należy przy tym wskazać, że skarżąca zarzuca błędne zastosowanie przepisów przez organ rentowy, a więc zarzuty takie mogą być podnoszone ewentualnie w odwołaniu od decyzji organu rentowego. Bezprzedmiotowe jest natomiast powoływanie się na zarzuty odnoszące się do postępowania organu rentowego w śródku odwoławczym od wyroku Sądu.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że umowa była dotknięta wadą nieważności, jednakże nie z powodu pozorności z art. 83 § 1 k.c., lecz z powodu celu umowy, jakim było obejście przepisów prawa, a to art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 18 ust. 8 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a zatem jest ona nieważna z mocy art. 58 k.c. Nie można bowiem przyjąć pozorności umowy w sytuacji, gdy umowa była wykonywana, lecz nie w takim zakresie, aby mogła wywołać skutki w sferze prawa ubezpieczeń społecznych.

Z uwagi na powyższe, w oparciu o art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.

/-/SSA M.Procek /-/SSA L.Jachimowska /-/SSA A.Grymel

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR